Nr. 100. Kraków. Piątek 7 Marca 1919 Rok XXXVIII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	28 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.434.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Opinia publiczna w polityce zagranicznej.

Kraków, 7 marca.

Ministeryum spraw zagranicznych z nieznanych bliżej powodów uznało za stosowne zachować w tajemnicy zarówno przed opinią publiczną jak nawet przed komisyą sejmową dla spraw zagranicznych dwie noty, które komisarz dla spraw zagranicznych sowieckiej Rosyi, tudzież komisarze bolszewickich „republik“ litewskiej i białoruskiej, przesłali do rządu polskiego w dniu 15 lutego. Potrzeba było dopiero interpelacyi w Sejmie, tudzież przedruków z „Komunisty“, aby polska opinia publiczna dowiedziała się o istnieniu i treści tych not. Powody tej tajemnicy dyplomatycznej stanowią dotąd tajemnicę polityki, czy techniki warszawskiego ministeryum spraw zagranicznych.

Tymczasem właśnie o stosunkach ze swoimi sąsiadami wschodnimi, powinien być naród polski dokładnie informowany i poinformowany. W sferze bowiem tych tak lub inaczej ułożonych i ustalonych stosunków leżą najważniejsze zagadnienia zarówno bezpośrednio bliskiej, jak i dalszej przyszłości naszego narodu i państwa. W tej podstawowej kwestyi krzyżują się linie wszystkich zagadnień naszej polityki zagranicznej. Tu zaczepione są wszystkie sprężyny, które w tej polityce już działają i jeszcze działać będą. Tu także znajdują się najważniejsze momenty tego realnego interesu, jaki w sprawie polskiej objawiają mocarstwa koalicyjne, przedewszystkiem zaś Francya, oczekujące od Polski, że rozwinie siłę dostatecznie wielką dla stawienia oporu naciskowi bolszewizmu od wschodu, w danym zaś razie przyczyni się walnie do unicestwienia go i wykorzenienia w samej Rosyi.

Wszystko to są kwestye, które muszą być pod względem zarówno teoretycznym, jak praktycznym, bardzo szczegółowo zbadane, rozważane i rozstrzygnięte. W kwestyach polityki zagranicznej, w których dotąd nigdzie nie mieliśmy głosu rozstrzygającego i odpowiedzialnego, przyzwyczajono się u nas myśleć — felietonowo. Parę ogólników, parę postulatów i kilka wreszcie mniej lub więcej dorywczych twierdzeń — oto zwyczajne ingredyencye naszych sądów o zagadnieniach z tej sfery życia. Z metodą tą należy zerwać z chwilą powstania państwa własnego, które ma ustalić swoje granice i zabezpieczyć je na przyszłość. Przy rozważaniu związanych z temi zasadniczemi zadaniami kwestyi nigdy nie może być nadmiaru informacyi i ścisłości, nigdy nie może być za wiele przenikliwości, przewidywania i analizy wszelkich dających się rozumnie pomyśleć kombinacyj. Tu po prostu nie tylko oficyalne w danej chwili głowy, ale wogóle **wszystkie** polskie głowy, o ile tylko rozporządzają odpowiedniemi kwalifikacyami, powinny pochylić się nad mapami, nad zestawianiami statystycznemi, nad tomami historyi, aby z tych źródeł wysnuć wskazania dla naszej polityki zagranicznej tak co do jej celów jak metod. Należałoby założyć **towarzystwo dla popierania i rozwijania polskiej polityki zagranicznej**, które miałoby na celu skupianie tej wielkiej pracy, kierowanie nią i rozwijanie. Dyskusya publiczna, poddająca kwestye te rozpatrzeniu wszechstronnemu ze wszystkich możliwych punktów widzenia jest nieodzowną. Odpowiedzialni kierownicy polityki zagranicznej powinni tę dyskusyę wywoływać i podniecać, a nie tłumić przez ukrywanie przed publicznością elementarnych faktów z dziedziny, podlegającej ich kierownictwu.

Nazajutrz po urodzeniu się nowej Polski stanęła ona wobec wrogiej sobie koalicyi. Nie tej wielkiej, zwycięskiej i tak dla nas dobroczynnej, ale tej małej i złej, która utworzyła się w znacznym stopniu samorzutnie między Czechami, Niemcami, Ukraińcami i sowietami rosyjskimi przeciw naszemu odradzającemu się państwu. Dla każdego z zagadnieniami polityki zagranicznej i ich naturą obeznanego umysłu jest rzeczą oczywistą, że przyczyny tego zjawiska leżą bardzo głęboko, i że one to właśnie będą stale determinowały zarówno cele, jak metody naszej polityki zagranicznej. Aby te cele ustalić w zgodzie z rzeczywistością i tkwiącemi w niej realnemi możliwościami, potrzeba analizy, która przekracza zakres działania kancelaryi ministeryum spraw zagranicznych, powołanego do załatwiania spraw bieżących, krępowanego tysiącznemi względami taktyki i konwenansu. Tu wdzięczne miejsce dla pracy uczonych i badaczy, dla światłej publicystyki, dla gry opinij poważnych i odpowiedzialnych.

We wszystkich nowoczesnych państwach energią niosącą i kierującą polityką zagraniczną, jest — opinia publiczna. Zanim w tej wojnie okropnej zwarły się ze sobą miliony żołnierzy, zwierały się myśli, wyłuszczane w rozprawach i księgach całych. Ogień huraganowy żelaza poprzedził taki ogień argumentów i kontrargumentów. Można złożyć ogromną bibliotekę z prac i publikacyj, traktujących o kwestyach, których rozstrzygnięcie przyniosła lub ma przynieść ta wojna.

Między oficyalnem kierownictwem polityki zagranicznej a opinią publiczną istnieje stała relacya. Rząd daje i odbiera impulsy. On wpływa na opinię, ale opinia wpływa także na niego. Prawidłowa budowa tego stosunku składa się z szeregu piąter. Na najniższem znajduje się tak zwane »urabianie nastroju«, na najwyższem — **tworzenie myśli politycznej**. Nawet najgorętszy i wedle wszelkich zasad sztuki przygotowany i utrzymywany nastrój nie przyda się na nic, jeżeli kierujące myśli polityczne nie zostały odpowiednio przygotowane i opracowane. Wtedy takie przygotowywanie nastroju równa się rozpalaniu wielkich ognisk pod pustemi kotłami. W polityce zagranicznej Austryi byliśmy stale świadkami takiej metody. Tam stale posługiwano się nastrojami, a nie czyniono nic, aby wytworzyć jakąkolwiek rozumną myśl. Rezultaty widzą dziś wszyscy.

Wsłuchując się w rozgwar głosów o sprawach publicznych w ogólności, a o kwestyach naszej polityki zagranicznej w szczególności, niestety nie zdołaliśmy dotąd usłyszeć żadnego wywodu, któryby zasługiwał na miano »poważnego« pod względem siły motywów, szerokości horyzontu i bystrości analizy konkretnych danych.

Pracujemy dotąd wyłącznie niemal nastrojami. Myśli jasne, programowe, wytyczne, nie zostały nigdzie ani oficyalnie, ani prywatnie sformułowane. A jednak zadania, które twórczego wysiłku umysłowego oczekują, są równie liczne, jak trudne. Zapewne dzisiaj, kiedy losy naszego państwa w dziewięciu dziesiątych zależą jeszcze nie od nas samych, lecz od zapadających w tajemnicy rozstrzygnięć owego potężnego »consilio dei dieci«, które obraduje w Paryżu, nasza własna twórczość w dziedzinie polityki zagranicznej jest ograniczona praktycznie. Teoretycznie jednak stoi ona w całej swojej rozciągłości już dzisiaj przed nami otworem. Czas więc zabrać się do tego, co przyzwyczajono się lekceważyć, jako teoryę, pamiętać bowiem należy, że w polityce dzisiejsza teorya staje się — jutrzejszą praktyką.

Ministeryum spraw zagranicznych nietylko więc nie powinno otaczać się chmurą tajemniczości, lecz przeciwnie, powinno dostarczać opinii publicznej tematów do dyskusyi, powinno ją pobudzać i kierować nią, oswajając umysły z ogromem tych wszystkich zagadnień, które właśnie w dziedzinie polityki zagranicznej przed nami już stoją i w przyszłości staną.

Przed ustaleniem granic Polski.

PRZYJĘCIE MISYI KOALICYI W POZNANIU

Kraków, 7 marca (PAT). Radiotelegram z Paryża z dnia 6 bm.:

Jak donoszą z Genewy, komisya międzysojusznicza dla zbadania stosunków w Polsce opuściła Warszawę, udając się do Poznania. — Wzdłuż całej drogi komisya, której przewodniczy p. Noulens, **była owacyjnie witana przez** ludność, która się zbiegła w celu przyjęcia jej. Na stacyach pełnią służbę żołnierze polscy, jeszcze w mundurach niemieckich, ale z białymi orłami na czapkach. **W Poznaniu odbyła się wielka manifestacya** na cześć misyi, pełna zapału. Panował wzorowy porządek. Na powitalne przemówienie przewodniczącego Rady Naczelnej Ludowej odpowiedział p. Noulens, oświadczając, że **uważa Poznań za część terytoryum polskiego**. Misya zamieszkała w zamku cesarskim, w którym przez pierwsze dwa lata wojny znajdowała się główna kwatera Hindenburga. Misya przybyła do Poznania dla uregulowania kwestyi zawieszenia broni między Polakami a Niemcami.

PERTRAKTACYE POZNAŃSKIE NA DOBREJ DRODZE.

Poznań, 7 marca (PAT). Komisya międzysojusznicza z Warszawy spotkała się wczoraj w Krzyżu z delegacyą niemiecką pod przewodnictwem br. Rechenberga, któremu towarzyszyli generał Dommes i były minister Drews. Po sprawdzeniu pełnomocnictw badano sprawy w następującym porządku:

Wobec oświadczenia rządu niemieckiego, że posiada władzę nad wojskami niemieckiemi na całym froncie polskim, przystąpiono do szczegółowego zbadania warunków rozejmu w Poznańskiem. **Linia demarkacyjna będzie oznaczona przez specyalną komisyę, której zadaniem będzie również oznaczenie strefy neutralnej, wycofanie artyleryi i głównych wojsk po obu stronach na pewną odległość i ograniczenie efektywnego stanu wojska.** Ponieważ komisya międzysojusznicza zażąda formalnej gwarancyi **ułatwienia i zabezpieczenia wylądowania i przemarszu dywizyi polskiej przez Gdańsk**, zatelegrafowali delegaci niemieccy do swego rządu, aby mu przedstawić niektóre szczegóły i trudności, jakieby miały władze niemieckie usunąć. Ciąg dalszy narad dotyczy **uwolnienia zakładników i ochrony Niemców w Poznańskiem oraz Polaków w Niemczech** na podstawie wzajemności. Delegaci niemieccy ujawnili gotowość prowadzenia dalszych rokowań w Poznaniu z przedstawicielami ententy. Ci ostatni zgodzili się na to, ręcząc za spokój i poprawne zachowanie się ludności.

Komisya niemiecka w Warszawie.

Poznań, 7 marca. (PAT). Dzisiaj o godzinie 2 po południu **przybyła tu komisya niemiecka**, która wczoraj w Krzyżu rozpoczęła konferencyę z misyą międzysojuszniczą. Członkowie komisyi niemieckiej, w liczbie 29, zamieszkali w hotelu »Rezydencya« i tak samo, jak byli członkowie Naczelnej Rady Ludowej podczas pobytu w Berlinie, pozostają pod dozorem. Dzisiaj o godzinie 4 po południu rozpoczęły się wzajemne rokowania z Niemcami. Odbywać się one będą codziennie od godziny 10 rano, a po przerwie obiadowej od 4 po południu. Przypuszczają, że rokowania zakończą się do niedzieli, poczem misya sojuszników wróci do Warszawy, a stąd odjedzie do Paryża.

Skład komisyi kongresowej dla sprawy polskiej.

W skład komisyi ustanowionej przez reprezentantów pięciu wielkich mocarstw do studyowania kwestyi polskiej, a pozostającej w ciągłej styczności z misyą pod przewodnictwem p. **Noulensa**, komisyi, która wedle doniesienia pism zagranicznych już powzięła rezolucyę co do przyszłych granic Polski, jest następujący: pp. Juliusz Cambon (Francya), sir William Tyrrell (Anglia), Bowman (Stany Zjednoczone), markiz de la Torreta (Włochy) i bar. Degrand, który bierze udział w pracach komisyi jako pomocnik p. Juliusza Cambona. Pierwsze posiedzenie komisyi odbyło się jeszcze 20 lutego.

Układ Petlury z koalicyą — fikcyą.

Poznań, 7 marca (PAT). Wobec umieszczenia w prasie polskiej wiadomości, pochodzących z **biura ukraińskiego w Genewie o zawarciu układu między rządem Petlury a mocarstwami ententy, misya koalicyjna w Warszawie uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że podobne pertraktacye są jej zupełnie nieznane**, równocześnie stwierdza, że uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że o podobnych pertraktacyach zupełnie nie wie. Równocześnie stwierdza misya, **że większa część punktów ogłoszonego rzekomego układu tak dalece jest nieprawdopodobną, iż pozwala powątpiewać o autentyczności takiego porozumienia**. Wreszcie fakt, że Ukraińcy odmówili przyjęcia propozycyi zawieszenia broni, uczynionego im przez koalicyę, złożoną z generała Carton de Villard i Berthelemego, **mógł jedynie zrazić rządy państw ententy i wstrzymać wszelkie zbliżenie między tymi ostatnimi a Ukraińcami.**

Mapa Polski na Kongresie.

Biuro prasowe Komisyi Rządzącej donosi:

P. **Dmowski** przedłożył członkom konferencyi pokojowej, przedstawicielom wielkich mocarstw koalicyi, mapę Polski. Punktem wyjścia dla niej były granice Polski z roku 1772, z uwzględnieniem jednak nowoczesnych pojęć w dziedzinie praw narodów, oraz tych zmian w życiu polityczno-gospodarczem, które ukształtowały się pod wpływem wypadków okresu dziejowego od czasu pierwszego rozbioru Polski.

Zachodnia granica wykreślonej w myśl tych zasad mapy Polski na północy obejmuje wybrzeże Bałtyku od Elbląga z Elblągiem, Gdańskiem aż do okolicy Słupska na zachodzie. — Stąd idzie ku południowi przez Słupsk, Czuchów, obejmując dalej Wieleń, Skwierzynę, Międzyrzecze, Wschowę, Rawicz, Krotoszyn, dalej obejmuje z Górnego Śląska regencyę opolską, a z wrocławskiej powiat: szymski i namysłowski, Śląsk Cieszyński, bez powiatu frydeckiego. Na południu wychodzi poza dawną granicę gal.-węg., obejmując Spisz i Orawę, oraz polskie gminy komitatu trenczyńskiego (według pracy profesora Kołodziejczyka); dalej na południe idzie Karpatami dawną granicą gal.-węgierską i galicyjsko-bukowińską, obejmując okręg Kamieńca Podolskiego do Uszycy na wschodzie. Tu od Dniestru ku północy granica wschodnia idzie rzekami Uszycą, Słuczą i Berezyną, tu na wschód od granicy pozostaje połowa powiatu staro konstantynowskiego, cały zwiahelski, część powiatu równieńskiego. — Dalej na północ od Berezyny granica idzie ku systemowi Dźwiny, pozostawiając na wschód od siebie Moryrz, Bobrujsk, Mohylew, Orszę, Witebsk i Borysów, rzekę Dryssą aż do Dźwiny, dalej Dźwiną, obejmując dla Polski Dyneburg i Iłuksztę i opuszczając Dźwinę na zachód od niej granicą osiadłości Litwinów. Tu na północnym wschodzie wyłączona jest w osobne państwo właściwa Litwa z Kownem, Maryampolem, Wołkowyszkami, Pitkulami, Tylżą i Kłajpedą, oraz wybrzeżem morskiem z ujściem Niemna do Połągi, aż poza Libawę. Państwo litewskie mogłoby dobrowolnie wejść w jakiś ściślejszy związek z Polską.

Zupełnie zaś wyłączona została, jako odrębna i niezależna jednostka państwowa, czysto niemiecka część Prus wschodnich z wybrzeżem Bałtyku aż prawie po Elbląg z Królewcem, wciśnięta pomiędzy Litwę i polską część Prus, zawierającą około 1 miliona mieszkańców.

»Exposé« terytoryalne Dmowskiego, w którem wykreślił on powyższe granice Polski, wysłuchane było przez członków konferencyi z największą uwagą. Obecny przy nim prezydent **Wilson**, którego **opinia w kwestyi granic Polski pozostawała przedtem pod silnym wpływem uporczywej agitacyi jego bliskiego otoczenia przeciwko silnej i wielkiej Polsce**, ku końcowi »exposé« zajmował się niem coraz żywiej, skłaniając się ku koncepcyi Polski historycznej z roku 1772.

Szczegóły kwestyi granic państwa polskiego zależeć będą **od komisyi koalicyjnej z generałem Noulensem**, bawiącej obecnie w Warszawie, która ma za zadanie przedewszystkiem zbadanie kwestyi terytoryalnej. W tem też przedewszystkiem tkwi doniosłość pobytu misyi tej w Polsce. Od jej opinii i przeświadczenia, jakiego o nas nabierze, zależy w znacznej mierze ukształtowanie granic państwa polskiego, a wraz z tem i jego przyszłości.

O linię demarkacyjną w Galicyi wschodniej.

Biuro prasowe Komisyi Rządzącej komunikuje urzędowo:

Wiadomość, podana przez »Nową Reformę z dnia 5 marca br. w sprawie warunków wojskowych misyi koalicyjnej, dotyczących zawieszenia broni we wschodniej Galicyi, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Przedewszystkiem **poddanie się** tym warunkom przez przedstawicieli polskich nie oznacza bynajmniej ustępstwa ze strony polskiej na rzecz Ukraińców, ponieważ wspomniane warunki nie zostały ułożone za porozumieniem się Polaków i Ukraińców, lecz wyznaczone zostały przez samą tylko misyę koalicyjną. Warunki te w niczem nie naruszają praw historycznych i politycznych Polski odnośnie do Galicyi wschodniej, lecz mają tylko na celu jedynie wstrzymanie przelewu krwi i wyznaczają linię demarkacyjną, oddzielającą siły zbrojne obydwóch stron i to jako linię prowizoryczną, nie przesądzającą w niczem późniejszej decyzyi konferencyi pokojowej. — Linia ta demarkacyjna »nie pozostawia« w rękach Ukraińców całego dotychczasowego terenu Galicyi wschodniej, opanowanego przez wojska ukraińskie«, lecz przesuwa, ze względów militarnych, terytoryum, mające pozostać w rękach wojsk polskich, na wschód od obszarów w chwili obecnej przez nasze wojska zajętych. Linia demarkacyjna, rzekomo zaproponowana przez misyę koalicyjną do pokojowego rozgraniczenia Ukraińców od Polaków, również jak i linia obecnego rozgraniczenia według warunków wojskowych, jest we wspomnianym artykule »Nowej Reformy« mylnie podana, a w szczególności mylnem jest twierdzenie, jako- [illegible] kach ukraińskich.

Powrót gen. Berthelemy.

Warszawa, 7 marca. (PAT). Przyjazd generała **Berthelemy'ego** z **Poznania**, zapowiedziany na dziś wieczór, uległ zwłoce i nastąpi jutro rano.

Zerwanie rokowań.

Weimar, 7 marca (PAT). **Rokowania w sprawie zawieszenia broni, toczące się w Spaa, zostały zerwane. Delegaci niemieccy odjechali. Koalicya zażądała bezwarunkowo wydania wszystkich okrętów handlowych niemieckich.** Komisya niemiecka żądała natomiast, aby przed wydaniem okrętów handlowych została podpisana **umowa finansowa w sprawie dostawy środków żywności.**

Krwawe dni w Berlinie.

Berlin, 7 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi: Wokół budynku prezydyum policyi przy placu Aleksandra **od nocy toczy się zażarta walka.** Do placu trudno dotrzeć. W Berlinie dziś rano nie wyszedł żaden dziennik.

Wiedeń, 7 marca (PAT). Wiadomości, nadeszłe z Berlina drogą prywatną opiewają:

Wojska rządowe bronią się w budynku prezydyum policyi. Z zewnątrz zbliża się **wojsko rządowe z odsieczą. Strajk się rozszerza.** Niezawiśli socyaliści uważają propozycyę rządu za niewystarczającą. Bawiąca w Weimarze deputacya strajkujących dzisiaj wieczór wraca do Berlina. Niema widoków, aby rząd poczynił dalsze koncesye, gdyż straciłby wszelki kredyt u stronnictw rząd popierających. Minister Noske **zapewnia, że rząd rozporządza dostateczną ilością wojska, aby podołać obecnej sytuacyi.**

Berlin, 6 marca. (PAT). O zajściach dnia wczorajszego donosi Biuro Wolffa: Od rana gromadziły się na placu Aleksandra wielkie tłumy. Wojsko dwukrotnie rozpraszało tłumy. Po południu z sąsiednich domów otworzono ogień na wojsko rządowe. Wojska odpowiedziały ogniem, musiały się jednakże cofnąć do budynku prezydyum policyi. Po południu dywizya marynarki i pewne oddziały gwardyi przeszły na stronę spartakowców. W nocy rozpoczęli spartakowcy ogień z karabinów maszynowych na budynek prezydyum policyi.

Poznań, 7 marca (PAT). Iskrowo. W Weimarze odbywają się **narady rządu z delegatami robotników berlińskich. Strajk w Berlinie coraz bardziej słabnie.** Personal kolei podziemnej w tajnem głosowaniu oświadczył się za natychmiastowym powrotem do pracy. Tego samego żądali tramwajarze.

SYTUACYA W BERLINIE.

Berlin, 7 marca. Uchwała za **rozpoczęciem strajku** zapadła większością dwóch trzecich głosów robotniczych.

W sprawie, podniesionej przez »Rote Fahne«, ażeby ukarane zostały pewne osobistości, uchwalono, że obaj **Hohenzollernowie, Ludendorff i Hindenburg mają być ukarani.** Natomiast odrzucono wniosek o ukaranie Eberta, Scheidemanna i Noskego. Wreszcie uchwalono postawić przed trybunałem rewolucyjnym morderców Liebknechta i Róży Luksemburg.

UWIĘZIENIE ZABÓJCÓW LIEBKNECHTA.

Berlin, 7 marca. Kapitan Pflugk-Hartung, porucznik Vogel i podporucznik Liebmann zostali uwięzieni jako podejrzani o zabicie Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

RUCH BOLSZEWICKI W NIEMCZECH.

Berlin, 7 marca. Prasa ogłasza następujące wiadomości o bolszewickim ruchu strajkowym w Rzeszy niemieckiej:

W zagłębiach węglowych **nadreńsko-westfalskiem i górnośląskiem panuje spokój.** Duesseldorf obsadziły wojska rządowe bez rozlewu krwi.

W Hanowerze propaganda spartakowców spełzła na niczem.

W Magdeburgu większość ludności jest przeciwko strajkowi.

Na północy spartakowcy pragną dostać w swoje ręce Królewiec i Kowel, ażeby mieć wolną drogę do Moskwy. W ten sposób wojska bolszewickiej Rosyi mogłyby wmieszać się do wewnętrznych spraw Niemiec.

WYPARCIE SPARTAKOWCÓW Z KRÓLEWCA.

Królewiec, 7 marca. Wojska rządowe wyparły spartakowców z zamku, gdzie mieli swoją główną kwaterę, tudzież z innych punktów oparcia. Jeszcze tylko w jednej dzielnicy trzymają się spartakowcy.

Hindenburg i bolszewicy.

Poznań, 7 marca (PAT). Iskrowo. Hindenburg wydał odezwę do ludności, w której zaznacza, że należy wytężyć wszystkie siły w walce z bolszewikami. **Hindenburg sądzi, że wojska polskie stawiają nie zbyt silny opór bolszewikom wobec czego lewe skrzydło armii niemieckiej jest zagrożone. Dalej zaznacza, że ententa myli się, jeżeli przypuszcza, że może przez proste oderwanie dzielnic polskich od Prus i przyznanie ich Polakom sprawę załatwić. Ziemie te będą należały albo do nas, albo do bolszewików** — kończy Hindenburg.

Nowa organizacya wojsk niemieckich.

Berlin, 7 marca (PAT). Nowa organizacya wojska niemieckiego pomyślaną jest w ten sposób, że całe Niemcy będą podzielone na okręgi wojskowe. Prezydent państwa na propozycyę rządu krajowego mianować będzie generała komenderującego w każdym okręgu. Ten zaś mianować będzie oficerów. W ten sposób cała organizacya siły zbrojnej niemieckiej poddaną będzie ingerencyi prezydenta państwa.

Parlament Rzeszy krytykuje politykę hakatystów.

Kraków, 7 marca (PAT). Radiotelegram z Berlina.

Środowe posiedzenie niemieckiego zgromadzenia narodowego w Weimarze było wypełnione omawianiem interpelacyi niemiecko-narodowego posła Arnstadta oraz **w sprawie wydarzeń w prowincyi poznańskiej.** Interpelacyę umotywowała poseł pani Ketti Schirmacher z partyi niemiecko-narodowo-ludowej, przedstawiając w żywych i dosadnych słowach cierpienia ludności niemieckiej w obsadzonych przez Polaków terytoryach Prus wschodnich i Gdańska. Po niej przemawiał, utyskując, profesor Herzmann z marchii wschodniej. W odpowiedzi minister Erzberger wskazał na to, ile zawiniła w sprawie obecnej niewątpliwie ciężkich warunków na wschodzie **dawniejsza polityka partyi obecnie interpelującej.** To oświadczenie dało powód do całej dyskusyi. Wyłonił się szereg **skarg na niebezpieczeństwo wschodnie**, przyczem prowadzono rozrachunki z dawnym systemem, którego politykę wobec Polaków właśnie dwa posiedzenia wstecz poseł Schuting potępił i wyraził nadzieję polepszenia teraźniejszych stosunków w przyszłości i lepszego porozumienia się narodów. Pojednanie takie skazanych na współżycie państw jak Polska i Niemcy ma wielkie znaczenie.

Strajk na Górnym Śląsku.

Wrocław, 7 marca. (PAT). W niektórych kopalniach górnośląskich znów wybuchł strajk.

Litwini pruscy pragną oderwania.

Kraków, 7 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Jak donoszą z Kowna, **Litwini z Prus Wschodnich zwrócili się do koalicyi z prośbą o pomoc przeciwko niemieckiemu uciskowi.** Opinia publiczna w części Prus, zamieszkałej przez Litwinów, domaga się w energiczny sposób odłączenia od Niemiec.

Foch i funkcyonaryusze niemieccy.

Kraków, 7 marca (PAT). Radiotelegram z Paryża:

Na posiedzeniu komisyi dla spraw armeńskich generał Midant oświadczył, że marszałek **Foch polecił rządowi niemieckiemu przyjęcie pewnej liczby funkcyonaryuszy wojskowych z** krajów sprzymierzonych dla zapewnienia należytej obsługi linij telegraficznych i telefonicznych, mających łączyć komisye sojusznicze z Paryżem.

O sprawie reformy waluty.

Z komunikatów urzędowych wynika, że reforma waluty ma u nas być przeprowadzoną obecnie bez wszelkiego pokrycia kruszcowego, czyli ma ona się ograniczyć jedynie do stworzenia nowego pieniądza papierowego, nie mającego żadnego pokrycia — w miejsce istniejących pieniędzy papierowych, które również nie mają pokrycia kruszcowego, względnie pokrycie kruszczowe posiadają bardzo słabe.

Nowy pieniądz papierowy ma otrzymać nazwę »złotego« i wedle intencyi ministerstwa skarbu ma mieć wartość równą jednemu francuskiemu frankowi. Minister sądzi, że równia ta da się utrzymać przez to, że w drodze ustawy polskiej przyjmie się wartość 100 franków równą 166 markom niemieckim, lub polskim względnie 100 złotych równać się będzie 333 koronom, bo odpowiadałoby to dzisiejszemu kursowi marek i koron w stosunku do franka szwajcarskiego.

Przypuszczenie, że w ten sposób da się utrzymać kurs złotego polskiego bez pokrycia kruszcowego, nie jest jednak oparte na żadnej podstawie. Reforma waluty, która ma przyszłość przed sobą, może się odbyć jedynie na podstawie pokrycia kruszcowego, już to pełnego, już to przynajmniej w takiej wysokości, że przez odpowiednie zakupno dewiz obcych da się kurs ustawowy stale utrzymać. Tak przeprowadzono reformę waluty w Austryi w roku 1892, względnie 1900. W owym czasie rządy Austryi i Węgier złożyły w Banku austro-węgierskim pełne pokrycie złota dla not państwowych w kwocie łącznej 600 milionów koron, a pozatem Bank austro-węgierski miał wówczas wysokie pokrycie kruszcowe tak, że przez odpowiednią politykę dewizową można było aż do wojny światowej utrzymać na ogół ustawową relacyę korony za granicą.

Jeżeli reforma waluty nie może się oprzeć na podstawach realnych, któreby jej zapewniły stały kurs odpowiadający relacyi, to należy ją odroczyć aż do czasu, kiedy stosunki ekonomiczne w państwie polskiem tak się ułożą, że będzie można ze spokojem racyonalną reformę przeprowadzić. A może to nastąpić dopiero po zawarciu pokoju światowego, po ustaleniu granic Polski, ustaleniu zasad pokrycia długów publicznych państw, dotkniętych wojną, odszkodowania, które się należy Polsce itd., wreszcie po zniesieniu szczelnego odgraniczenia Europy od handlu światowego, które uniemożliwia wszelką racyonalną akcyę ekonomiczną.

Państwo polskie jest w tem szczęśliwem położeniu, że posiada państwową Kasę pożyczkową, która wydaje pieniądz papierowy, mający już walor w państwie i wartość obiegową, to jest marki polskie. Trudności techniczne wynikające stąd, że klisze znajdują się w Berlinie, dadzą się przezwyciężyć, bo można sporządzić nowe klisze, a w międzyczasie przez odpowiednie inne środki pieniężne, jak asygnaty, bony itd. sobie dopomódz. Państwo polskie tedy posiada możność zaopatrzenia w środki pieniężne papierowe, opierające się na powadze państwa pod kontrolą Sejmu. Okoliczność, że równocześnie są w obiegu korony, ruble i marki niemieckie, nie stanowi wcale przeszkody, bo widzimy, że obrót gospodarczy z temi stosunkami się oswoił i różnorodność waluty nie powoduje wcale takich utrudnień, ażeby natychmiast należało wprowadzać nową walutę papierową i wszelkie inne waluty papierowe wymienić na nowe.

Wynika więc z tego, że:

1) ustawowe unormowanie kursu nowej jednostki pieniądza papierowego, to jest złotego polskiego, nie daje żadnej gwarancyi, że to będzie wartość rzeczywista tego nowego papieru i że w obrocie tę wartość zatrzyma;

2) że regulowanie waluty bez podstawy kruszcowej wogóle w tak niekorzystnych warunkach gospodarczych, jak dzisiejsze, wprowadza zamęt i niepokój;

3) że niema potrzeby nagłej, którąby zmuszała państwo polskie już obecnie do zmiany waluty papierowej, jaką jest marka polska na inną walutę papierową, lub też do wycofania czy to rubli, czy koron z obiegu, zanim się stosunki gospodarcze ułożą.

Już wspomniałem, że wprowadzenie w obecnej chwili nowej waluty papierowej, powoduje niepokój i zamęt w stosunkach gospodarczych.

Uzasadnię to bliżej. W braku wszelkiej komunikacyi z zagranicą i rzeczywistej relacyi do środków obiegowych zagranicy, niema najmniejszej pewności, że po wprowadzeniu nowej jednostki papierowej, zwanej złotym polskim, ceny środków niezbędnych do życia zastosują się do relacyi ustawowej. Będzie ustawa wydaną, że 100 złotych równa się 166 markom polskim. Skoro jednak ludność do pieniądza papierowego niema tego zaufania, jaki odpowiada relacyi kruszcowej, więc niewiadomo czy w obrocie ludność nie zażąda za tensam towar, tyle złotych, ile dotąd żądała marek. W obecnych czasach, gdzie sprzedający posiada przewagę ekonomiczną, a kupujący jest słabym i musi poddać się żądaniu sprzedających, nie można dać żadnej gwarancyi, że sprzedający nie zechcą się asekurować przed ewentualnym spadkiem kursu nowego złotego i że w ten sposób rzecz postawią, jak wyżej podałem.

Tosamo tyczy się korony na terenie galicyjskim i dawnej okupacyi austryackiej w Królestwie.

Już dziś jest powszechne przekonanie, że u nas korona ma tęsamą siłę zakupu, jaką marka w dawnej okupacyi niemieckiej i przekonanie to nie jest pozbawione słuszności. Nie można tedy zabezpieczyć się przez ustawowe ustanowienie relacyi złotego polskiego przed ewentualnością, że złoty będzie u nas miał tylko tę siłę zakupu, co korona, a w dawnej okupacyi niemieckiej tę siłę, co marka. Inaczejby się miała rzecz, gdyby już były stosunki ekonomiczne uregulowane i gdyby przez układy międzynarodowe gospodarcze, lub należyte pokrycie kruszcowe można było faktycznie zapewnić nowej jednostce polskiej wartość ustawową, bo wtedy przez konkurencyę zagranicy, którąby wprowadzała towar do Polski po cenie, odpowiadającej relacyi naszego złotego, możnaby było wymusić gospodarczo siłę zakupu, odpowiadającą relacyi ustawowej złotego.

Dziś, wobec zamknięcia wszelkiego ruchu gospodarczego i odcięcia nas zupełnie od zagranicy, tej korektury nie jest w stanie konkurencya przeprowadzić i dlatego takich ryzykownych odświadczeń dziś przedsiębrać nie można.

Czytelnikom »Nowej Reformy« znaną jest w głównych zarysach treść broszurki wydanej przez dra Karpińskiego, dyrektora polskiej krajowej Kasy pożyczkowej z artykułu, który ogłosił w »Nowej Reformie« p. dr Krzetuski. —

W tej broszurce p. dr Karpiński przyznaje, że w detailicznej sprzedaży nie będą się trzymali relacyi ustawowej, przypuszcza, że wskutek zmiany waluty będzie podrożenie o jakie 25 procent, przyznaje więc p. dr Karpiński, że ludność tej relacyi ustawowej nie będzie się trzymała, zwłaszcza w detailicznym handlu. — Mojem zdaniem, granica 25 procent, którą podaje p. dr Karpiński, jest zupełnie dowolną. Panika, która wywiązała się wskutek ciągłych projektów, zmierzających do przemiany walut papierowych, będących w obiegu na nową walutę papierową, powoduje już dziś wielki zamęt w stosunkach gospodarczych i jak minister skarbu słusznie zauważył, już dziś spekulacya znaczne szkody wyrządziła ludności. Nie da się tedy przewidzieć, jak ludność się zachowa w razie wprowadzenia nowego pieniądza papierowego, który oprócz ustawy nie będzie miał zresztą żadnego pokrycia dla nowej relacyi.

Jeżeli natomiast sprawę przemiany waluty odroczymy do czasów spokojnych, to będziemy mieli tę korzyść, że wreszcie zapanuje pewien spokój w gospodarstwie pieniężnem i że zwolna uruchomi się gospodarstwo społeczne. Gdy nastaną czasy spokojne, to kurs koron i marek ułoży się według realnych podstaw ekonomicznych i będzie można wtedy zoryentować się, jak należy postąpić przy nowej walucie, ażeby z jednej strony nie krzywdzić obywateli, a z drugiej zanadto państwa nie obciążać. Dziś sprawa ta nie da się rozwiązać, bo stosunki są tak anormalne, że nic nie da się przewidzieć. P. dr Karpiński też, jako główny powód, dla którego mamy dążyć do nowej jednostki pieniądza papierowego, podaje, »chęć zbliżenia się do francuskiego systemu monetarnego«.

Na to odpowiedź jest prosta. Stworzenie jednostki papierowej takiej, czy innej, nie stanowi wcale zbliżenia do systemu francuskiego, zbliżenie takie może nastąpić dopiero wówczas, gdy będą dane realne podstawy dla uregulowania waluty i wtedy będzie czas na przyjęcie jednostki monetarnej francuskiej.

Jak długo stosunki nie pozwalają na racyonalne, spokojne i trwałe uregulowanie waluty, to musimy na razie trzymać się marki polskiej, pozostawiając w obiegu waluty korowone i rublowe w sposób dotychczasowy.

Dr Adolf Gross.

Pułk. Wade bada sprawę Orawy i Spiszu.

(Telefonem).

Zakopane, 7 marca.

(Or.) W sobotę, dnia 1 marca, o godzinie 6½ wieczorem, przybył z Krakowa do Zakopanego pułkownik Wade incognito, a więc nieoficyalnie, ażeby osobiście zasięgnąć na miejscu informacyj **w sprawie Spiszu i Orawy.** Na dworcu powitał go w języku francuskim imieniem gminy p. Brzozowski. Pułkownik Wade zamieszkał u państwa Szczeniowskich i jeszcze tego samego dnia **odbył konferencyę z brygadyerem Galicą,** który przedstawił mu sytuacyę strategiczną na spisko-orawskim froncie, liczącym 200 kilometrów długości. W naradach wzięli udział porucznik Jan Fischer, delegat krakowskiego sztabu generalnego i docent dr K. Roupert.

W ciągu dwóch następnych dni odbywał pułkownik Wade wycieczki w góry, oraz wziął udział w raucie, który odbył się w zakładzie »Czerwonego Krzyża« na rzecz inwalidów. Honory gospodarza pełnił generał Szeptycki. Publiczność gorąco manifestowała na rzecz koalicyi.

We wtorek rano udał się pułkownik Wade w towarzystwie brygadyera Galicy samochodem **do Czorsztyna i Czarnego Dunajca, gdzie zetknął się z reprezentantami ludu orawskiego,** którzy przedstawili mu życzenia narodowe spiskich i orawskich Polaków. **Następnie podjechał pułkownik Wade pod sam front czeski,** śledząc go w okolicy Piekielnika. — Linii demarkacyjnej nie przekroczył wszakże. W drodze powrotnej zatrzymał się w Nowym Targu, gdzie burmistrz Rajski wydał obiad na jego cześć. Brygadyer Galica wzniósł toast na cześć armii angielskiej, która z ochotniczych kadrów szybko na podstawie przymusowego poboru przekształciła się w karną siłę wojskową dla zgniecenia militaryzmu pruskiego. Pułkownik Wade podniósł w odpowiedzi bitność i świetne czyny wojsk polskich, które wobec całego świata dowiodły, że Polska żyje i żyć będzie.

Po powrocie do Zakopanego pracował pułkownik Wade jeszcze późno w noc nad raportem do swego rządu.

Nazajutrz (to jest we środę rano) odbył się na rynku zakopiańskim **tłumny wiec w sprawie Orawy i Spiszu.** Wzięło w nim udział kilka tysięcy górali ze wszystkich stron Podhala. Uchwalono entuzyastycznie protest przeciw zachłanności imperyalizmu czeskiego. Zgromadzeni ruszyli następnie ogromnym pochodem przed mieszkanie pułkownika Wade'a, któremu brygadyer Galica przedstawił delegacyę z Orawy i Spiszu z ks. Machayem na czele. Z mapą etnograficzną i sztabową w ręku informował się pułkownik Wade dokładnie o stosunkach etnograficznych, teryturyalnych i ekonomicznych tych krain, notując każdy szczegół. Delegaci skarżyli się na rekwizycye czeskie i na brutalność wobec ludzi, przyznających się do polskości. Sprawy te będą w specyalnych memoryałach z mapami przedstawione ambasadorowi Noulensowi i członkom misyi międzykoalicyjnej. Pułkownik Wade ofiarował się osobiście przedstawić delegatów członkom misyi w Warszawie, podnosząc, że należałoby także o wszystkiem jak najdokładniej poinformować Komitet Narodowy w Paryżu. Wobec tego **postanowiono wysłać delegacyę podhalańską do Paryża.**

Pułkownik Wade zabawi w Zakopanem do piątku, poczem w towarzystwie delegacyi spisko-orawskiej wyjedzie do Paryża.

Odezwa Mazurów pruskich.

Niemcy rozrzucają wśród Mazurów wschodnio-pruskich tysiące świstków ulotnych, zohydzających imię Polski. W odpowiedzi na to pojawiła się odozwa, podpisana przez »Prawdziwych Mazurów«, wykazująca historycznie wszelkie krzywoprzysięstwa i gwałty Prusaków. Czytamy tam pomiędzy innemi, co następuje:

»My, Mazurzy, jesteśmy ludem, mówiącym po polsku i z krwi i kości ten sam lud, co w Polsce. Nasza gadka została przez szkołę pruską zaniedbana, choć Prusaki chcieli gadkę naszą nam wyrwać, to Bóg nam na nasz ratunek dzisiaj ją zachował. Gadka w narodzie, to tak, jak krew w ciele — dopóki krew w ciele biegnie, to ciało żyje, tak też tak długo, jak naród mazurski mówi po polsku, jest polskim ludem i należy do Polski... W Polsce jest wiele majątków rządowych i te będą kolonizowane między lud gospodarzy i robotników, że znajdą roli do syta, a rzemieślnicy pracy przy budowie domów i obór gospodarskich na kolonizacyi. W Warszawie istnieje od wieków konsystor ewangelicki i na Mazurach powstaną szkoły mazursko-ewangelickie, które będą nasze dzieci nauczały, a nie ogłupiały, jak się to dzisiaj dzieje. Mazury ewangelickie uczą się już dzisiaj na nauczycieli, aby mogli nauczać potem. Gdy Mazury będą do Polski przyłączone, co daj Boże, to renty nie upadną, bo wpłacane przez robotników pieniądze są własnością ludzi, a nie rządu pruskiego. Za to wpłaty na klebunek będą małe, bo Polska nie będzie potrzebowała tak szmat beamtrów do tego, jak Prusy. W Polsce zawsze tak było, że każdy mógł wyznawać wiarę, jaką chciał — tak też będzie na przyszłość. Tylko w Prusach zadawano gwałt sumieniu. Zgromadzenie ewangelików w Warszawie postanowiło, by Mazurów przyłączono do Polski i to bez plebiscytu, to jest bez welunku, bo ewangeliki warszawscy wiedzą, jaki gwałt i ogłupienie na Mazurach panuje. W Polsce już dziś panuje wolność, a na Mazurach jest gorzej, niż dawniej bywało, bo dawniej wstydzili się beamtry przed światem, a dzisiaj wstyd zaginął. 65 tysięcy flugblatów wydano na ogłupienie ludu mazurskiego, lecz Mazur dziś nie jest tak głupi, aby się na tem nie poznał. My, Mazury, chcemy należeć do wolnej Polski! Taka jest nasza odpowiedź na te machlarstwa! Żądamy, aby nas do wolnej Polski przyłączono, bo sami chcemy być wolni!!... Dzisiaj Wilhelm II., jako łotr wzgardzony przed całym światem, pokutuje, a Polska powstała mocna, duża i wolna, Panu Bogu na chwałę, a ludziom na pociechę!«

Rozdział węgla z Ks. Cieszyńskiego.

W myśl ugody paryskiej z 3 lutego br. odnoszącej się do kopalń Ks. Cieszyńskiego, zarządza komisya międzysojusznicza co następuje:

1. Dla Polski będą dostarczane z rewiru Karwina Ostrawa następujące ilości węgla:

a) 2335 ton dziennie, z tego 1160 ton węgla gazowego, 1175 ton węgla twardego, 500 ton dziennie koksu. Jestto zapotrzebowanie Polski przed dniem 26 lutego.

b) 1.683 ton dziennie węgla kamiennego na zapotrzebowanie obszarów obsadzonych prowizorycznie przez Polaków dnia 26 lutego.

c) nadto:: 26.000 ton węgla gazowego, 26.980 ton węgla twardego, 12.500 ton koksu, jako zaległość ma być dostarczoną za 23 dni za okres od 3 do 26 lutego.

2. Dla zabezpieczenia dostawy wymienionej zostanie administracya i eksploatacya następujących kopalń oddana inżynierom, ustanowionym przez władze polskie: 1. Głębina, 2. Franciszka, 3. Henryk, 4. Austria, 5. Hohenegger, 6. Gabryela, 7. Zofia, 8. Jan, 9. Franciszek.

2. Koksownie: szyby Jana i Hoheneggera.

3. Państwo polskie zobowiązuje się dostarczyć ilości wagonów, potrzebnych dla transportu węgla powyżej wymienionego i zapłacić zaległości w terminie 15 dni, a z końcem każdego miesiąca płacić ilości dostarczone.

4. Komisya zastrzega sobie prawo kontrolowania zapotrzebowania Polski, a w następstwie tego zmiany ilości kopalń według jej potrzeb: zastrzega sobie również prawo zawieszenia wszelkiej dostawy węgla na wypadek niewykonania klauzuli Nr. 3.

Z końcem każdego tygodnia zostanie przeprowadzone sprawdzenie produkcyi kopalń przeznaczonych dla zapotrzebowań obszarów polskich i udział kopalń może być zmieniony według wyników tego sprawdzenia.

Cieszyn, 26 lutego 1919 r.

Grenard, prezydent komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie, Basil J. Coulson Lt. Col., brytański przedstawiciel, Ma Coolidge, reprezentant St. Z. Ameryki, Ten. Col. Tissi, delegat rządu włoskiego.

KRONIKA.

Kraków, 7 marca.

WIEC W SPRAWIE GDAŃSKA. Wczoraj wieczorem odbył się w przepełnionej sali Sokoła krakowskiego wiec w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski. Przewodniczył dr H. Jurczyński. Przemawiał szereg mówców, jak prezes Morawski, prof. Grabowski, Sawicki, Lulek, dr Raabe, radca Peroś i w. i., poczem uchwalono rezolucyę, domagającą się, by wybrzeże bałtyckie wraz z Gdańskiem, zrabowane państwu polskiemu zostało temuż państwu zwrócone. Obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu wiecu zamieścimy w następnym numerze pisma naszego.

NA WCZORAJSZEM POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ przeprowadzono dyskusyę i uchwalono działy: robót i budowli publicznych, upiększenia miasta i zarządu targowego. Rozpoczęto potem rozprawy nad działem zdrowotności miasta, poczem dalszą dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze dziennika.

WSPÓLNA DEPESZA W SPRAWIE GDAŃSKA. Prezydyum miasta, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Akademii Umiejętności, prezydent Izby handlowej i przemysłowej i przewodniczący Komitetu odzyskania Gdańska wysłali wspólną depeszę do ambasadorów Cambona i Noulens'a w Paryżu, względnie w Poznaniu, w której powołując się na coraz liczniejsze deklaracye manifestacyjne całego kraju, domagają się ze względu na nieprzedawnione prawa zwrócenia Gdańska i pobrzeża polskiego, stanowiącego pod każdym względem integralną część ziemi polskiej.

NIECODZIELNY WIEC GDAŃSKI W KRAKOWIE. — W niedzielę, d. 9 marca br. odbędzie się o godz. 11 przed południem staraniem Komitetu odzyskania Gdańska w Krakowie wielki wiec, połączony z manifestacyjnym pochodem z Rynku głównego pod pomnik Grunwaldzki. Pod pomnikiem Grunwaldzkim przemówią delegaci Komitetu odzyskania Gdańska. Wiec ten zgromadzić winien wszystkie warstwy bez różnicy stanu i przekonań politycznych. Na wiecu uchwalona zostanie rezolucya, którą prześle się do Paryża i Warszawy. Punkt zborny pod pomnikiem Mickiewicza.

W pochodzie, jaki się odbędzie w niedzielę w Krakowie w sprawie Gdańska biorą udział in corpore Komisya Rządząca, Rada miejska i Uniwersytet.

CENY MĄKI AMERYKAŃSKIEJ. Wyznaczone do rozsprzedaży mąki amerykańskiej sklepy miejskie i rejonowe otrzymały zarazem ścisłe przepisy co do ilości mąki przypadającej do rozdziału, jakoteż ceny. Ustalono mianowicie, że za 1 kg mąki amerykańskiej pobierać będą 3 K 30 h i pod tym względem niedopuszczalnem jest jakiekolwiek przekroczenie tej ceny. Osoby, od których pobrano cenę wyższą, winny wypadek ten zgłosić bezzwłocznie w urzędzie dla zwalczania lichwy, wydz. aprow., ul. Kopernika 36, biuro sędziego dra Ottmana.

O WYDAWANIE MĄKI W SKLEPACH MIEJSKICH. Ledwie się pokazała mąka amerykańska, a zaraz rozpoczęły się skargi publiczności na osoby sprzedające w sklepach. W jednym sklepie jest niedobra waga. Jak np. na Zwierzyńcu, gdzie brakuje 15 deka do kila, a sprzedająca się tłómaczy, że się jej waga zepsuła. W innym znowu, na ul. Karmelickiej, wczoraj nie wydawano mąki, tylko pęcak, tłómacząc, że mąki niema, choć stała w workach. Wogóle, jak stwierdzają w magistracie, sprzedaż w sklepach daje ustawiczny powód do skarg.

O WYPŁATĘ EMERYTUR I PENSYJ WDOWICH. Sprawa wypłaty emerytur i pensyj wdowich od pierwszej chwili nowych stosunków została postawiona nieprawidłowo i wręcz niedbale. Dotyczące czynniki zdawały się niedoceniać faktu, że idzie tu o los najbiedniejszych, którzy zdani są na te właśnie emerytury i pensye i którzy w dzisiejszych, szczególnie tak ciężkich czasach, narażeni są wskutek zamętu, panującego w sferze wypłat na katastrofę głodową. Co mianowicie ma robić wdowa z dziećmi, której jedyną podstawę egzystencyi stanowi jej pensya i która tej pensyi nie otrzymuje regularnie.

Ogłoszono, że kwestye tych pensyj rozstrzyga prowizorycznie dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie. Potrzeba przyznać, że władza ta zadanie to spełniała szybko i po obywatelsku. Lecz oto w lutym całą sprawę przeniesiono do krajowej dyrekcyi skarbu do Lwowa i kazano wnosić specyalne podania. Tam nawet w normalnych warunkach podania te zalegałyby miesiącami. Cóż mówić o warunkach obecnych we Lwowie, kiedy nawet listy, jeżeli tam dochodzą, to z wielkiem opóźnieniem.

Przed kilku dniami ogłoszono znowu, że pensye i emerytury za marzec będą wypłacane na podstawie już to dekretów pensyjnych, już to odcinków Pocztowej Kasy Oszczędności w filialnej kasie krakowskiej, a zaś tylko o pensye za luty należy wnosić podania do Lwowa. Pomijając już bezzasadność i bezplanowość tego zarządzenia, potrzeba jednak zaznaczyć, że jest ono czysto fikcyjnem, ponieważ Kasa filialna pensyj tych nie wypłaca. Od kilku dni całe procesye biednych emerytów i wdów wędrują bezskutecznie od okienka do okienka na to, aby dowiedzieć się, że pieniędzy na życie nie otrzymają. Dotyczące organy Komisyi Rządzącej powinny niezwłocznie zająć się tą sprawą i uregulować ją ostatecznie w taki sposób, aby setki i tysiące biednych ludzi otrzymywało regularnie to, co się im należy.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj (7) po raz dziewiąty „Krąg interesów" J. Benaventa, cieszący się od premiery niesłabnącem powodzeniem. Jutro (8) wchodzą na afisz wznowione dwa świetne utwory francuskie: „Zacisze domowe" J. Courteline'a i „Romantyczni" E. Rostand'a. Sztuki te powtórzone będą w niedzielę wieczorem, we wtorek 11 i czwartek 13 bm. W niedzielę popołudniu zawsze mile witana „Gorąca krew" M. Fijałkowskiego. [illegible] Komedyi" Z. Krasińskiego, przygotowywanej na połowę marca są w pełnym toku. Dekorator teatru znany chlubnie art. mal. p. Z. Wierciak przygotowuje nową oprawę sceniczną według wzorów Karola Frycza. Inscenizacyę dzieła ujęto w 10 odsłon przy pewnych określeniach części I-ej na korzyść II-ej, tj. dramatu społecznego, który obecnie jakby ziścił prorocze wizye poety. Reżyseruje p. Sosnowski, kreujący równocześnie Pankracego; rolę Męża grać będzie p. Z. Nowakowski, Orcia p. M. Kanjurka, Przechrzto p. L. Bończa, Leonarda p. W. Żarski i i. W dalszych rolach wystąpi cały zespół artystek i artystów teatru.

MOKRZYCKA — DYGAS. W programie niedzielnego koncertu znakomitych artystów opery warszawskiej odśpiewane zostaną arye i duety z oper „Halka", „Bal maskowy", „Dama Pikowa" i „Lohengrin". Zainteresowanie, jakie koncert obudził w naszem mieście jest ogromne, czego dowodem, że bilety są już na wyczerpaniu.

WYKŁAD RECYTACYJNY KU CZCI W. GOMULICKIEGO. Dnia 8 marca w sobotę, odbędzie się wykład red. J. Szackiego pt. „O twórczości W. Gomulickiego". Wykład ilustrowany będzie recytacyą p. dr Bronisława Fellera, który wygłosi cały szereg utworów poetyckich W. Gomulickiego. Wykład nader aktualny ku czci niedawno zmarłego poety obudził wielkie zainteresowanie. Bilety do nabycia u p. Rudnickiego, Rynek gł. Linia A-B. Wykład odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4. Początek punktualnie o godz. 4 popołudniu.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE członków Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godzinie 6 popołudniu w Czytelni Stow., ul. Karmelicka 32, I p.

ZE „STRAŻY POLSKIEJ". W piątek, dnia 7 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu „Straży polskiej" druga pogadanka, na której ks. pastor Michejda wygłosi rzecz pt. „Śląskie sprawy socyalne". — Goście mile widziani.

ZEBRANIE PODHALAN odbędzie się w sobotę, 8 marca bm. o godzinie 7 i pół w Hotelu Narodowym.

ZE ZWIĄZKU NIEWIAST KATOLICKICH. W sobotę, dnia 8 bm. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w czytelni Polskiego Związku Niewiast katolickich, Szczepańska 5, zebranie członków z pogadanką pani Winiarzowej, na temat najaktualniejszych kwestyj wychowawczych. — Goście mile widziani.

DLA DZIECI. W niedzielę, 9 marca Uniwersytet Ludowy urządza w Instytucie muzycznym, ul. św. Anny 2, II p. o godzinie 4 popołudniu bajkę pt. „Rycerze śpiący w Tatrach"; nadto pogadankę „Wycieczka w Tatry" z obrazami świetlnymi i produkcyami muzycznemi. Bilety wcześniej do nabycia w bibliotece przy ul. Zwierzynieckiej 14, między 4—8 wieczór.

BUNT WIĘŹNIÓW. Wczoraj około godziny 3 pop. wybuchł w więzieniu wojskowem przy ul. Montelupich masowy bunt więźniów. Zamieszki nie przybrały większych rozmiarów i zostały po paru godzinach stłumione przez interwencyę wojska, które otoczyło cały gmach więzienia i odcięło silnym kordonem ul. Montelupich.

TAJEMNICZY WYPADEK ŚMIERCI. We środę o godzinie 6 rano znaleziono przy drodze wiodącej na Salwator tuż za ostatnimi domami ul. Anczyca zwłoki 61-letniego Jana Manieckiego, zarządcy zakładu zdrojowego w Szczawnicy i właściciela willi na Salwatorze przy ul. Anczyca 21. W ciągu badania, jakie na miejscu przeprowadził komisarz policyi dr Gebhardt skonstatowano brak papierośnicy, złotego zegarka z łańcuszkiem i portfelu z większą sumą pieniężną, które zmarły, według zeznania córek, zawsze nosił przy sobie. Zwłoki nie okazują na sobie żadnych śladów gwałtu, z drugiej strony jednak zauważono opodal zwłok ślady kół powozu, który w tem miejscu zawrócił. Zagadkową tę sprawę wyświetli zapewne sekcya zwłok i śledztwo, wdrożone natychmiast przez odnośne władze.

Z kraju.

O ZRABOWANE ZABYTKI POLSKIE. Jak z Warszawy donoszą, przez dwa dni odbywały się tam obecnie pod przewodnictwem ministra kultury Z. Przesmyckiego posiedzenia polskich rewindykatorów. Delegaci krakowscy, którzy przybyli do Warszawy z prof. Jerzym Mycielskim na czele, zajmują się specyalnie rewindykacyą tych zabytków, które wywiózł kiedykolwiek z Polski rząd austryacki. Jako rewindykatorzy w tej sekcyi występują Krakowianie: St. Tomkowicz, L. Lepszy, Ludwik Stasiak, dyr. Kopera, rolę zaś doradcą odgrywa tak zw. Rada sztuki, do której między innymi należą: prof. Mehoffer, prof. Axentowicz, prof. Laszczka i Wincenty Wodzinowski. Oprócz tej sekcyi komisya rewindykatorska posiada jeszcze sekcyę dla zabytków polskich w miastach niemieckich (Berlin, Drezno) i sekcyę dla zabytków, wywiezionych przez rząd rosyjski do Petersburga i Moskwy. Tej ostatniej sekcyi przedłożył materyały kilkuletniej pracy przybyły z Rzymu poeta Jan Pietrzycki, który w czasie dłuższego pobytu we Włoszech zajął się odszukaniem polskich dokumentów, zabytków i dzieł sztuki (przepyszna kolekcya obrazów Czechowicza i Smuglewicza), z których rząd rosyjski ogołocił pałac ambasady polskiej w Rzymie, oraz tak zwane „domy polskie" w Wenecyi, Florencyi, Medyolanie i Neapolu. Bogate materyały naszych rewindykatorów rozpatrzy ministerstwo kultury celem odzyskania dla państwa polskiego wszystkich utraconych zabytków.

ZJAZD DYREKTORÓW SEMINARYÓW. Z Warszawy donoszą: W dniach 2 i 3 bm. odbył się w sekcyi ministeryum wyznań i oświecenia zjazd dyrektorów seminaryów nauczycielskich państwowych oraz zaproszonych przedstawicieli seminaryów prywatnych. Zjazd prowadził szef sekcyi p. Z. Gąsiorowski przy współudziale naczelnika wydziału seminaryów, p. W. Radwana. Omówiono sprawy bieżące: programowe, egzaminacyjne, budżetowe, sprawę burs oraz sposób przejścia do pięcioletniego seminaryum w myśl nowej ustawy o kształceniu nauczycieli. Ostatnie popołudniowe posiedzenie zjazdu odbyło się w gmachu seminaryum państwoego im. Orzeszkowej, które uczestnicy zjazdu dokładnie zwiedzili, oprowadzani przez dyrektorkę W. Dzierzbicką. Zjazd ten był konferencyą dzielnicową. Ministeryum wyznań i oświecenia zamierza w krótkim czasie zwołać **zjazd ogólny kierowników i nauczycieli seminaryów wszystkich dzielnic państwa.**

WIECE GALICYJSKIE odbędą się w sobotę dnia 8 bm. w Wieliczce o godzinie 6 wieczorem, w Sanoku o 3 popoł., w Limanowej o 5 popoł., w Suchej o 5 popoł., w Żywcu o 5 popoł., w niedzielę, dnia 9 bm. w Rzeszowie o 3 popoł., w Jarosławiu o 11 przed poł., w Krośnie o 11 przedpoł., w Jaśle o 11 przedpoł., w Nowym Sączu o 11 przedpoł., w Białej o 5 popoł., zaś w poniedziałek, dnia 10 bm. w Wadowicach o 5 popoł. Na Śląsku Cieszyńskim odbędą się wiece w sobotę i niedzielę w Cieszynie, Frysztacie, Ustroniu i Jabłonkowie.

KRÓLESTWO O GDAŃSKU. Dochodzą nas informacye z Królestwa Polskiego, że zawiązał się przed tygodniem w Warszawie Komitet odzyskania Gdańska pod przewodnictwem p. Bąkowskiego, przewodniczącego Koła Kaszubsko-Pomorskiego, do którego między innymi należą Aleksander Janowski, poseł Rząd i dyrektor Grzymała-Siedlecki. Oddział tego Komitetu zawiązał się w Łodzi pod przewodnictwem p. Świerczewskiego. Komitety te przygotowują na niedzielę dnia 9 marca br. w 50 większych miastach Królestwa Kongresowego manifestacyjne wiece w sprawie Gdańska. W Warszawie wiec odbędzie się w niedzielę o godzinie 4 popołudniu z udziałem Kół sejmowych i najszerszych warstw społecznych. W Sejmie nastąpi w najbliższym czasie interpelacya w sprawie Gdańska. Pisma peryodyczne w Warszawie przygotowują niedzielny numer o Gdańsku. Uroczyste posiedzenia Rad miejskich odbędą się również w niedzielę, a to w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu, Lublinie, Chełmie, Zamościu, Krasnymstawie, Radomiu, Opocznie, Sandomierzu, Kielcach, Miechowie, Nowcradomsku, Kaliszu, Piotrkowie, Kole, Płocku, Sieradzu, Mławie, Łomży, Pułtusku, Siedlcach, Makowie, Białej, Międzyrzeczu, Garwolinie, Włocławku, Kutnie, Łowiczu, Skierniewicach i innych miastach.

ZMIANA ADMINISTRACYI. W myśl uchwały Wydziału wykonawczego Komisyi Rz. we Lwowie z dnia 3 marca br. powołane do życia w niektórych powiatach na czas przejściowy likwidacyi administracyi austr. organa administracyjne **z poza grona urzędników administracyjnych mają oddać** urzędowanie w ręce organów mianowanych przez K. Rz.

CIECHANÓW SWOIM BOHATEROM. Na wiadomość o zwycięstwie 32 ciechanowskiego pułku piechoty nad bolszewikami, Rada miejska w Ciechanowie postanowiła przesłać temu pułkowi następujący adres gratulacyjny tej treści:

„Z prawdziwą przyjemnością spełniamy polecenie Rady miejskiej m. Ciechanowa i przesyłamy naszym dzielnym zuchom serdeczne powinszowanie z powodu odniesionego zwycięstwa. Dumni jesteśmy, że się możemy przed obcymi pochwalić takimi obrońcami Ojczyzny. Oczekujemy powrotu Waszego z niecierpliwością, ażeby tem goręcej Was powitać i powtórnie złożyć osobiście serdeczne powinszowanie. Niech żyje Wojsko Polskie! Niech żyje 32-gi ciechanowski pułk piechoty"! Następują podpisy.

Adres ten wysłany został na imię dowódzcy 32-go ciechanowskiego pułku piechoty przez upoważniony do tego zarząd m. Ciechanowa w dniu 22 lutego br.

„PRZEGLĄD RYBACKI", organ Wydziału rybackiego C. T. R. w Warszawie rozpoczął swe wydawnictwo z dniem 1 marca. Pismo to ma na celu krzewienie rybactwa w kraju w każdym jego przejawie. — Pierwszy numer skromnych rozmiarów daje wszelką gwarancyę, że czasopismo to spełniać będzie w zupełności swe zadanie. Treść numeru wypełniają prócz programu pracy pióra dr F. Staffa następujące artykuły: „W sprawie dorzecza Dunajca" dr K. Schechtla, „O stworzeniu ośrodka rybackiego na Podlasiu", dr F. Staffa „O rasach karpia" W. Kulmatyckiego. Prócz tego ileś krótszych notatek aktualnych.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W piątek, 7 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
W sobotę, 8 bm.: (Wznowienie) „Zacisze domowe", komedya w 1 akcie Jerzego Courtelin'a, „Romantyczni" komedya w 3 aktach Edmunda Rostand'a.
W niedzielę, 9 bm. popoł.: „Gorąca krew" M. Fijałkowskiego; wieczór: „Zacisze domowe" J. Courteline'a, „Romantyczni" E. Rostanda.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO

W piątek, 7 bm.: „Lalka".

Wyrok sądu doraźnego.

Kraków, 7 marca.

Na ławie oskarżonych przed trybunałem sądu doraźnego w Krakowie zasiedli w dwudniowej rozprawie dnia 4 i 5 bm. zasuspendowani kolejarze Józef Krasucki i Wojciech Flak, dalej dwaj notoryczni złodzieje z Krakowa Karol Kalitew i Antoni Kodalik, oskarżeni o szereg napadów rabunkowych, dokonanych w okolicy Chrzanowa w ostatnim czasie.

Dnia 20 lutego br. dokonano napadu bandyckiego na dom Izraela Beckera w Trzebionce, którego groźbą rewolwerów zmuszono do wydania gotówki w kwocie 2.000 K i sztuki materyi bławatnej wartości 4.000 K. Brata napadniętego, Arona Beckera, który w czasie napadu przyszedł do brata, tąsamą groźbą zmuszono do oddania futerka, które miał na sobie, wartości 1000 K. Tegoż dnia napadnięto na dom Arona Schlesingera w Trzebini wsi, którego również groźbą broni zmuszono do wydania gotówki w kwocie 1.100 K i srebrnego nakrycia stołowego, jak łyżek, widelców, noży, oprócz tego wina, spirytusu, śliwowicy. Dnia 21 lutego br. napadnięto na dom Wiktoryi Szostakowej w Trzebionce, gdzie napastnicy zabrali 1000 K, dobrowolnie im przez córkę Szostakowej ofiarowanych, a nadto po przeszukaniu mieszkania zrabowali 11.000 K w gotówce, 30 kg kiełbasy wartości 660 K, 48 kg słoniny wartości 1723 K i różne kosztowności wartości wielu tysięcy koron.

Potem napastnicy udali się do mieszkania Melchiora Lasonia w Trzebionce, u którego zabrali gotówki 120 K, bo więcej w domu nie było, 3 złote pierścionki i garderobę. Niezadowoleni z tak słabego łupu, napastnicy straszyli obecnych natychmiastową śmiercią i zmusili ich na klęczkach do prośby o darowanie im życia i przyrzeczenia, że wystarają się o pieniądze, które mieli w przechowaniu poza domem i przygotują im do następnego razu. Dnia 25 lutego br. dokonano napadu na dom Piotra Szymutki w Chełmku, gdzie napastnicy zabrali 21.000 K gotówki, żywność i kosztowności. Drugi napad na dom innego obywatela w Chełmku, Opytki, bandytom się nie udał, bo zostali przez sąsiadów, którzy o napadzie się dowiedzieli, strzałami spłoszeni.

Od tego ostatniego napadu nić śledztwa podjęte z energią i umiejętnie przez wachmistrzów żandarmeryi Tarnowskiego i Kaziołka, doprowadziła wkrótce do wykrycia sprawców, którzy okazali się identycznymi tak w tym wypadku, jak we wszystkich poprzednich wymienionych wypadkach. Na doniesienie pewnego funkcyonaryusza kolejowego z Chełmka, który krytycznego dnia widział późnym wieczorem znanych mu osobiście Krasuckiego i Flaka w Chełmku i który z ich zachowania się i innych okoliczności zaczerpnął przeciw nim podejrzenia, udali się ci żandarmi do domu Krasuckiego, w którym zastali okna poduszkami pozasłaniane i drzwi mocno zatarasowane. Gdy na żądanie, żeby im otworzyć, nie odpowiedziano, wywazono drzwi, a wtedy zauważono uciekających przez otwór w dachu Karola Kalitewa i Antoniego Kodalika. Obaj zostali schwytani. Krasucki leżał w łóżku i udawał ciężko chorego. Przedsięwzięta rewizya wydała zadowalniające rezultaty. Znaleziono mnóstwo rzeczy, których pochodzenie wskazywać mogło na opisane wyżej napady rabunkowe. Przeprowadzone dochodzenie i przesłuchanie osób, u których te napady dokonano, potwierdziły w zupełności poszlaki. Jedne z nich poznały swoje kosztowności, drugie odzież, a nadto znaleziono w beczce od kapusty u Krasuckiego dwa rewolwery, pochodzące z rabunku u Szymułki w Chełmku.

Na tej podstawie wytoczono oskarżenie o rabunek we wszystkich opisanych wypadkach. Przy przeprowadzonej rozprawie przesłuchano około 40 świadków, kobiety i mężczyźni, z których prawie wszyscy poznali to w tym, to w tamtym oskarżonym uczestnika napadu, u nich dokonanego. Wielu z nich poznało nawet niektórych oskarżonych, zwłaszcza Krasuckiego, jako osobiście znanych.

Interesującem będzie dodać, jak się bandyci przy swoich napadach zachowywali i jak swoje ofiary terroryzowali. Przedewszystkiem mieli maski na twarzach i rewolwery w rękach. Po wejściu do mieszkania z wyciągniętemi rewolwerami wołali do obecnych, grożąc im, żeby się cicho zachowali. Następnie pozasłaniali szczelnie okna i rozpoczynali operacyę. Czego im dobrowolnie nie wydano, zabierali po gruntownem przeszukaniu całego mieszkania sami. Po obłowieniu się, gdy mieli odejść, związywali wszystkich obecnych za ręce i nogi i zakneblowali im usta, żeby nie mogli dać znać o bytności bandytów i wskazać ich śladów.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uznał winnymi Józefa Krasuckiego, Karola Kalitewa i Antoniego Kodalika zarzuconych im zbrodni i skazał ich na śmierć przez rozstrzelanie. Co do Wojciecha Flaka, trybunał z powodu nie dającej się stwierdzić w postępowaniu doraźnem jego winy, sprawę odstąpił do orzeczenia sądowi zwyczajnemu. Flaka bronił adw. dr Bulwa. Na wymienionych trzech skazanych wyrok został wczoraj o godzinie 1 po południu wykonany.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 7 marca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

Litwa i Białoruś. Grupa generała Iwaszkiewicza. Podjazd ułański w pościgu za cofającymi się się ze Szczucina bolszewikami wziął do niewoli 15 jeńców. Na innych odcinkach spokój.

Grupa generała Listowskiego. Sytuacya bez zmiany.

Wołyń. Grupa generała Śmigłego-Rydza. **Jeden z naszych oddziałów zniszczył most kolejowy na Styrze pod Czartoryskiem.** Koło Chodób sytuacya niezmieniona. Pod Iwanicami słaba działalność wywiadowcza.

Galicya wschodnia. Grupa generała Romera. Oddział wywiadowczy wziął **do niewoli pod Żużlem i Władypolu pod Bełzem** 1 oficera i 17 żołnierzy. Na innych odcinkach spokój.

Grupa generała Rozwadowskiego. **Ostrzeliwanie Lwowa trwa dalej. Kilka pocisków padło na cytadelę i centrum miasta. Na przedpolu pod Lwowem tylko drobne utarczki.** Atak na Trzciniec odparto. **Pod Chyrowem działalność artyleryi.** Napad nieprzyjaciela na Starzany i Tarło z łatwością odparto.

Kłamliwy komunikat ukraiński.

Wojenny komunikat ukraiński z daty: Stanisławów, dnia 4 bm., ogłoszony przez wiedeńskie biuro korespondencyjne powiada:

Wojska ukraińskie stoją nie tylko **na przedmieściach Lwowa,** lecz także wzdłuż całej linii kolejowej Przemyśl—Lwów, na której ruch **jest zupełnie przerwany.** Położenie miasta oblężonego od 4 miesięcy jest tak nieznośne, że nawet polscy radcy miejscy **domagają się poddania miasta.**

(Trudno więcej kłamstw pomieścić w tak małym ustępie. Uwaga red.)

Rozstrzelanie ukraińskich szpiegów.

Przemyśl, 7 marca. (PAT). »Ziemia Przemyska« donosi: Przed tutejszym sądem wojskowym odbyła się rozprawa przeciw szajce szpiegów wojskowych, wysłanych z Sambora, a grasujących koło Przemyśla i Chyrowa. Z szajki tej Laura Holzer skazana została na śmierć, jej brat, Ludwik Holzer, na 20 lat więzienia, a Mund i Fedyszowa na karę po 10 lat więzienia.

Uchwalenie poboru.

Warszawa, 7 marca (PAT). Wczoraj późnym wieczorem po posiedzeniu plenarnem Sejmu rozpoczęło się **posiedzenie komisyi wojskowej dla spraw wojskowych.** Obecni byli oprócz członków komisyi minister spraw wojskowych generał Leśniewski oraz podpułkownik sztabu generalnego Stachiewicz, jako delegat tego sztabu. Komisya większością głosów **uchwaliła pobór rekruta z roczników 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901.** Kolejność poboru pozostawia się do uznania ministerstwa spraw wewnętrznych zależnie od przygotowań natury administracyjnej. Wniosek komisyi znajdzie się na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Dobra Habsburga pod zarządem polskim.

Warszawa, 7 marca (PAT). »Monitor Polski« ogłasza rozporządzenie ministra rolnictwa i dóbr państwowych **w sprawie ustanowienia zarządu państwowego nad dobrami arcyksięcia Karola Stefana Habsburga z Żywca,** położonemi na terytorium byłego zaboru austryackiego.

Wykonanie rozporządzenia powierzono Komisyi Rządzącej.

Mianowania.

Warszawa, 7 marca (PAT). »Monitor Polski« ogłasza: Naczelnik państwa postanowieniem z 1 marca zamianował **dra Franciszka Stefczyka dyrektorem generalnym państwowego banku rolnego,** dyrektora policyi państwowej Jana Gorzechowskiego szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, dra Józefa Paczkowskiego kierownikiem wydziału archiwum państwowego w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Naczelnik państwa zamianował dnia 3 marca dra Kazimierza Marowskiego prokuratorem sądu wyższego.

Zjazd plastyków polskich.

Warszawa, 7 marca (PAT). Powszechny zjazd plastyków polskich rozpoczął dziś obrady pod przewodnictwem architekty Lalewicza (Warszawa), profesora Marcinkowskiego (Poznań), rektora Weissa (Kraków), Tetmajera (Kraków). Nadszedł do prezydyum list powitalny od Naczelnika państwa.

W obronie interesów Galicyi.

Warszawa, 7 marca (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej pod przewodnictwem posła Głąbińskiego. W obradach wziął udział między innemi minister skarbu Englich oraz przedstawiciel banku krajowego Michalski, oddziału banku austro-węgierskiego dr Bigo i Banku przemysłowego dr Szarski. Przedstawiciele ci gorąco **bronili interesów finansowych Galicyi,** wobec zapowiedzianego stemplowania banknotów.

O uruchomienie przemysłu polskiego

Warszawa, 7 marca. (PAT). Przemysłowcy, którzy brali udział w konferencyi międzyministeryalnej w sprawie uruchomienia przemysłu, udali się do Łodzi w celu ustalenia materyału faktycznego w miejscowym świecie przemysłowym.

Warszawa, 7 marca. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje: Celem wysłuchania opinii w sprawie ustalenia zasad gospodarki skórami surowemi, oraz ich podziału między zakłady przemysłowe, ministerstwo przemysłu i handlu zwołuje zjazd przemysłowców, garbarzy i kuśnierzy dnia 11 b. m. o godzinie 10 rano w lokalu stowarzyszenia techników, ulica Czackiego 5. Prawo do udziału w zjeździe mają te zakłady przemysłowe, które istniały przed wojną, lub otwarte zostały podczas jej trwania rozporządzeniem władzy polskiej. Bilety wstępu w przeddzień zjazdu, jako też wszelkie informacye otrzymać można w kancelaryi sekcyi surowców, ulica Bielańska 10, sala 1. Bilety wstępu wydawane będą po przedstawieniu przedwojennych świadectw przemysłowych, albo zaświadczenia okręgowego przedstawiciela ministerstwa przemysłu i handlu, lub krajowego urzędu odbudowy Komisyi Rządzącej.

Warszawa, 7 marca (PAT). Biuro prasowe ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje: Wobec ogromu zagadnień, połączonych z odbudową przemysłu, wobec zupełnego braku środków w skarbie państwa, rząd polski uznaje, że odbudowa i uruchomienie przemysłu powinno się opierać na inicyatywie i środkach prywatnych. Nie wykluczając współudziału rządu, rząd Polski uznaje za swój obowiązek przyjęcie jak najszerszego udziału w akcyi, skierowanej ku podźwignięciu kraju z upadku ekonomicznego i współdziałania w miarę sił i możności z wszystkimi czynnikami, które tę pracę podejmują. — Akcya ta może być rozpoczęta na szerszą skalę po uzyskaniu surowców zagranicznych i uregulowaniu sprawy walutowej. Rząd polski uznaje, że w pierwszym rzędzie powinny być uruchomione przemysły wytwarzające artykuły pierwszej potrzeby, aby przez zniżkę na te artykuły poprawić warunki bytu szerokich warstw społecznych. Rząd polski uznaje, że interesy mas robotniczych winny być zabezpieczono na drodze prawodawstwa socyalnego, gwarantującego tym sferom kulturalne życie. Ministerstwo przemysłu i handlu kierując się powyższymi zasadami porozumie się z innemi ministerstwami i wykona następujące roboty wstępne: 1) ułoży w ogólnych zarysach plan odbudowy i uruchomienia przemysłu, na podstawie porozumienia się z organizacyami przemysłowemi, robotniczemi i społecznemi; 2) opracuje plan współdziałania finansowego skarbu polskiego dla przeprowadzenia zamierzeń, wynikających z punktu poprzedniego; 3) ułoży program współdziałania rządu za pośrednictwem władz konsularnych i innych przez zakupywanie zagranicą maszyn, surowców, jak również celem odzyskania maszyn ewakuowanych i zarekwirowanych. Aby mieć przeświadczenie, że ofiary, jakie skarb polski ponosi przy akcyi uruchomienia przemysłu będą celowe i nie stracone, rząd polski uważa za konieczne pozyskanie harmonijnego współdziałania wszystkich czynników życia przemysłowego. — W tym celu rząd polski zawezwie z pośród związków zawodowych do zawarcia na drodze obopólnych ustępstw pracodawców i pracujących pod kontrolą rządu umów obowiązujących strony obydwie. Tylko w atmosferze zgody może być mowa o uruchomieniu przemysłu niezbędnego dla kraju.

Ustawa o przymusowem wydzierżawieniu gruntów.

Warszawa, 7 marca (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisyi rolnej. Przyjęto tekst **ustawy tymczasowej o przymusowem wydzierżawieniu gruntów.** Ustawa między innemi głosi, **że właściciele odłogiem leżących a zdatnych do uprawy gruntów obowiązani są do wydzierżawienia tychże gruntów** małorolnym albo bezrolnym a w braku tychże innym rolnikom. **Ustawa ta nie obowiązuje właścicieli gruntów poniżej 50 morgów.** Czynsz dzierżawy ustalono w wysokości podwójnej sumy wysokości sumy dzierżawnej, pobieranej przed pierwszym stycznia roku 1915. O ile grunta nie będą dobrowolnie wydzierżawione przed 1 kwietnia br., zastosowany będzie przymus. Ponieważ przedstawiciele wszystkich klubów zgodzili się na tę ustawę, wejdzie ona na plenum na najbliższem posiedzeniu. Ustawę referować będzie poseł Jan Dąbski, piastowiec.

Propaganda bolszewizmu w Poznaniu

Poznań, 7 marca (PAT). W biurach niemieckiej Rady ludowej w Poznaniu policya dokonała wielu rewizyj i obłożyła aresztem różne pisma i akta. Dom ten i mieszkanie Rady zamknięto i opieczętowano.

Poznań, 7 marca (PAT). Pod zarzutem **propagandy bolszewickiej** aresztowano tu w ostatnich dniach szereg osób, między innymi członków rosyjskiego czerwonego krzyża i jakiegoś kandydata medycyny, u którego podczas rewizyi znaleziono wiele bolszewickich pism ulotnych.

Wojska sowieckie na Litwie.

Poznań, 7 marca. (PAT). (Iskrowo). **Pobite wojska sowieckie na Litwie prosiły rząd litewski o zawieszenie broni.** Rząd nie przychylił się do prośby i zażądał, by bolszewicy natychmiast opuścili tereny, przez się zajęte.

Niemiecko-czeskie konflikty.

Wiedeń, 7 marca (PAT). Biuro prasowe czesko-słowackie donosi, że w kilkunastu miejscowościach Czech i Moraw **prowokacyjne zachowanie się Niemców doprowadziło do czynnego wystąpienia wojska,** przyczem był szereg zabitych i rannych. Dzienniki wiedeńskie donoszą **o brutalnych wystąpieniach władz i wojska czeskiego w Czechach i Morawach.** Posłowie niemieccy z Czech, przebywający w Wiedniu, opowiadają, że wśród Niemców w Czechach panuje ogromne oburzenie. W Libercu Niemcy na znak protestu przeciwko gwałtom czeskim proklamowali na jutro, to jest piątek, strajk generalny.

Praga, 7 marca. (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Kaaden pod datą 4 marca, że po zgromadzeniu niemieckich socyalnych demokratów około 600 osób chciało się przedostać na rynek, by na wieży ratuszowej zawiesić chorągiew niemiecką. W porozumieniu z komendantem wojsk i burmistrzem wywieszono dwie chorągwie: czeską i niemiecką, potem jednakowoż czeska chorągiew przemocą została usunięta, burmistrza i oficerów obrzucono kamieniami. Wojsko zrobiło użytek z broni palnej, wytoczono także dwa karabiny maszynowe. Na placu pozostało 6 zabitych i wielu rannych.

Przemycanie koron do Czech.

Praga, 7 marca. Na dworcu kolei północno-zachodniej został uwięziony niemiecki kuryer, **który przybył z Wiednia.** Znaleziono przy nim **50 kilogramów not bankowych,** które miały być ostemplowane w Pradze. Uwięziono równocześnie kapitana Janouszeca, który był kuryerowi pomocnym przy przekroczeniu granicy czeskiej.

Stemplowanie not koronowych w niemieckiej Austryi.

Wiedeń, 7 marca. **Stemplowanie not koronowych w niemieckiej Austryi ma się odbyć w czasie od 10 do 24 marca.** Czynione są także przygotowania do ostemplowania **papierów wartościowych.**

Wilson o znaczeniu Ligi narodów.

Londyn, 7 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

W mowie swojej, wygłoszonej w Metropolitain Opera prezydent Wilson powiedział między innemi:

Ogromna większość Amerykanów jest za **związkiem narodów.** Żadna intryga nie oprze się potędze opinii publicznej. Gdyby związek narodów nie był niczem innem jak tylko towarzystwem dla omawiania bieżących spraw politycznych, uniemożliwiłby on wszelką intrygę. Niemcy nigdy nie byłyby rozpoczęły wojny, gdyby były światu pozwoliły choć przez jeden tydzień dyskutować nad sprawą zamachu na Serbię. Angielski urząd spraw zagranicznych zaproponował był zwłokę jednego dnia lub dwóch dni, by przedstawicielom narodów europejskich umożliwić dyskusyę nad pokojowem załatwieniem sprawy; Niemcy nie odważyły się nawet na jednodniową zwłokę. Gdyby świat się był przekonał, że zanosi się na zbrodnię, byłyby narody jedne po drugich łączyły się, by wystąpić przeciw sprawcy tej zbrodni. Wiemy z całą pewnością, że Niemcy, gdyby były choć na chwilę pomyślały o tem, że Anglia pójdzie z Francyą i z Rosyą, nigdy nie byłyby się na to przedsięwzięcie odważyły. Prezydent Wilson oświadczył, że **nie myśli wracać wpierw z Europy, zanim wszystkie narody świata nie będą miały pewności, że osiągnięty został trwały pokój.** Konferencya paryska wie, że traktat pokojowy jest niewykonalny **bez poparcia Stanów Zjednoczonych** i bez pomocy układu, oddającego na usługi energię tak potężnej organizacyi, jaką będzie związek narodów.

WILSON WRACA DO FRANCYI.

Nowy Jork, 7 marca (Reuter). **Prezydent Wilson odjechał dnia 5 bm. do Francyi na pokładzie parowca »George Washington«.**

O ŻYWNOŚĆ DLA AUSTRYI I WĘGIER.

Kraków, 7 marca (PAT). Radiotelegram z Paryża z dnia 6 bm. godz. 4 po poł.:

Rada dziesięciu zajmowała się kwestyą **zaopatrzenia w żywność Austryi i Węgier.** W sprawie tej dowiaduje się »Petit Parisien«: W obecnej chwili zaopatrzenie tych krajów w żywność wynosi **dziennie 8.000 ton,** które rozdzielane są nietylko pomiędzy Austryę i Węgry, ale także pomiędzy państwa nowo utworzone, jak np. Czechy. Dla uzupełnienia zapotrzebowania **potrzebaby jeszcze około 3.000 ton dziennie.** Rada zastanawiała się nad sposobami dostawy, jak również nad warunkami ewentualnej wymiany towarów między Austryą i Węgrami.

Paryż, 7 marca (PAT) Urzędowo podano do wiadomości, że **najwyższa rada wojenna międzysojusznicza** zebrała się dzisiaj po południu. Omawiano obszernie porządek najbliższych posiedzeń. Następnie odbyła się dyskusya nad warunkami ewentualnego **zaopatrzenia Austro-Węgier w środki żywnościowe.**

DELEGACI NIEMIECCY NA KONFERENCYI

Wiedeń, 7 marca (PAT). Radiotelegram wiedeńskiego biura korespondencyjnego.

Z Paryża donoszą, że czynione są tam przygotowania **na pomieszczenie delegatów niemieckich, którzy przybyć mają na konferencyę pokojową.** Słychać, że Wilson, Lloyd George i Clemenceau przedłożą delegatom niemieckim **warunki pokojowe.** Delegaci udadzą się następnie do Weimaru, aby warunki te przedłożyć następnie zgromadzeniu narodowemu.

Zamach bolszewicki na pałac Elizejski

Paryż, 7 marca. (PAT). (Havas). Jakieś indywiduum strzeliło rano dwa razy z rewolweru w portalu pałacu Elizejskiego, nie raniąc nikogo. Aresztowany sprawca powiedział, że nazywa się Kueller, jest żydem rosyjskim i chciał zaprotestować przeciwko polityce ententy wobec Rosyi. Podobno Kueller jest dobrze znany w kołach, uprawiających propagandę rosyjską **i jest zwolennikiem bolszewików.**

Wiedeń, 7 marca. (PAT). »Telegraphen Compagnie« donosi z Paryża: Sprawca zamachu przed pałacem Elizejskim pochodzi z Ukrainy i był dyrektorem wielkiej drukarni. Przy przesłuchaniu zeznał, że chciał zwrócić uwagę konferencyi pokojowej na obecne położenie w Rosyi i zaprotestować przeciwko wszelkiej akcyi koalicyi w Rosyi.

Rewolucya ogarnia Włochy.

Zurych, 7 marca. Podróżni, którzy tu przybywają z Włoch, opowiadają, że ruch rewolucyjny wzmaga się we Włoszech. Karność w armii rozluźnia się. Żołnierze włoscy w południowym Tyrolu sprzedają za bezcen przedmioty wojskowe.

We Włoszech powstają rozruchy. I tak dnia **12 lutego były w Medyolanie walki uliczne, podczas których zginęło 12 osób.** W styczniu **były rozruchy we Florencyi, gdzie zginęło 40 osób.**

Groźba wojny Włoch z Jugosławią?

Wiedeń, 7 marca. Wiadomości, dochodzące z południa, stwierdzają, że naprężenie pomiędzy Włochami a Jugosławią coraz bardziej wzrasta i może nawet zagrażać pokojowi europejskiemu. **Na granicy Włoch i Jugosławii stoją armie gotowe do walki i wystarczy iskra, aby wywołać pożar.** Powodem naprężenia stosunków jest **sprawa wybrzeża dalmatyńskiego.** — Włosi odrzucili zaofiarowane im pośrednictwo Wilsona, a żądania Jugosławii, przedstawione na konferencyi pokojowej, są bardzo znaczne. Żądają oni Tryestu, Rieki, portów albańskich, Gorycyi, Skutari, Celowca, całej południowej Karyntyi oraz części terytoryów bułgarskich nad Strumnicą. **Dla poparcia swych żądań Jugosławia zarządziła powszechną mobilizacyę.**

Z albumu okrucieństw niemieckich.

Kraków, 7 marca (PAT). Radiotelegram z Paryża:

Liczba gmin belgijskich, które ucierpiały wskutek okrucieństw popełnianych przez Niemców w Belgii w r. 1914, jest bardzo wielka. — W samej prowincyi luksemburskiej jest 51 gmin, między któremi najwięcej ucierpiały: Arion, St. Leger, Erhe, Comeny, Etalle, Fintygny, Yamoigne, Rossignol, Silwet, Rosieres, Neufchateaux i Morlenfing.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1918 Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Radomyślu Wielkim

Stan bierny K	h	Z rachunku:	Z rachunku:	Stan czynny K	h
38.229	41	Udziałów	Pożyczek	114.505	[illegible]
19.812	19	Fund. rezerwowego	Odsetek	10.916	
390.231	07	Wkładek oszczędności	Kosztów ruch.	1.050	
15.000	—	Długów zaciągn.	Nieruchomości	19.200	
381	—	Odsetek	Lokacyi	311.669	2
264	94	Fund. admin. realności	Druków	200	
663	69	Fund. rezerw. strat	Zaliczek procesów.	624	[illegible]
1.598	20	Strat i zysków	Kasy	8.014	[illegible]
466.180	50	Razem		466.180	50

Liczba członków 640 nie zmieniona. — Wypowiedziano udziałów na kwotę koron 12.6[illegible]0

Obrót ogólny wynosił K 1,082.456 82.

Radomyśl Wielki, dnia 1 marca 1919. 2489

DYREKCYA:

Eugeniusz Matula. *Leopold Schneider.*

Ogłoszenie!

Zarząd Budownictwa przy D. O. G. w Krakowie posiada większy zapas 4-letnich sadzonek, znajdujących się w szkółkach na gruntach fortecznych, mianowicie:

a) Prądnik Biały	25.000 szt.	sosen,	
„ „	1.000 „	olszyn,	
„ „	1.000 „	akacyi,	
b) Bodzów	4.600 „	„	i olszyn,
c) Zarzecze	1.000 „	wiązu,	

Sadzonki te mają być sprzedane w drodze licytacyi ofertowej z tem, że oferty z podaniem ceny kupna i 5 % wadyum od ceny oferowanej, złożone być winne do dnia 25 lutego b. r. o godzinie 12 rano w Zarządzie Budownictwa, ul. Pawia Nr 3.

Warunki można przejrzeć w Zarządzie Budownictwa, ul. Pawia l. 3, parter, drzwi Nr 8, od godz. 10—12 przed poł., gdzie także formularz oferty wydanym zostanie.

Oddział budownictwa Dowództwa generalnego okręgu w Krakowie.

1542 3 3

L. 288.

Konkurs.

Magistrat miasta Starego Sącza ogłasza konkurs na posadę kontrolora do kasy gminnej z płacą po 1000 koron rocznie, z prawem do poboru dodatku aktywalnego i 6-ciu pięciolecí w wysokości 10% zasadniczej płacy.

Ubiegający się o tę posadę, mają przedłożyć:

1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo kwalifikacyjne z odbytego egzaminu przy Wydziale krajowym,
3) świadectwo szkolne z odbytych nauk,
4) świadectwo moralności,
5) świadectwa dotychczasowych zatrudnień.

Posada ta nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, a po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Podania udokumentowane wnosić należy do dnia 15 marca 1919 r. do rąk podpisanego.

Stary Sącz, 6 lutego 1919.

Burmistrz:
A. Pawlikowski.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Rządca drukarni L. E. Górski.